

Przedmałżeńskie współżycie seksualne a odraczanie decyzji o małżeństwie i rodzicielstwie

Premarital sex and postponing a decision to marry and decision to have children

Abstract:

In this publication it is analyzed how premarital sex influences postponing a decision to marry and decision to have children. Basic reasons of postponing marriage are also presented. It is proved that premarital sex delays such a developmental task as selection of the spouse.

It is explained that the decision to marry is influenced by the following factors resulting from premarital sex: cultural acceptance of sex outside marriage, trauma due to interruption of previous sexual relations. Longer period of fertility in case of men than women is also considered.

Key words:

premarital sex, decision to marry, decision to have children, selection of the spouse, fertility.

Rezultaty wielu badań zgodnie pokazują, że rodzina ma bardzo duże znaczenie dla młodych ludzi. Badania M. Płopy ujawniły, że zdecydowana większość młodzieży ceni rodzinę¹. Również wyniki ankietowe uzyskane przez L. Dyczewskiego pokazują, że rodzina i wartości rodzinne są na szczycie planów życiowych, a podstawową i najczęściej wybieraną formą życia jest mał-

¹ Por. M. PŁOPA, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2008, s. 381–404.

żeństwo z dwojgiem dzieci². Podobne rezultaty uzyskali studenci nauk o rodzinie z Uniwersytetu Śląskiego, którzy przeprowadzili badania pod kierunkiem autora niniejszej rozprawy wśród studentów uczelni śląskich³.

Należy zaznaczyć, że przytoczone badania mają charakter deklaracyjny – analizowane są preferencje i opinie młodych na temat małżeństwa. Badani, wypowiadając się na temat małżeństwa, jego znaczenia i roli w życiu człowieka, często bazują na modelu idealnym, wyobrażeniowym. Dodatkowo pytania w ankietach często są zbyt ogólne. Przytoczone uwagi odwołują się poniekąd do narzędzi zastosowanych przez zespół z Uniwersytetu Śląskiego. Rozważa się przeprowadzenie kolejnych badań, gdzie kwestionariusz będzie zawierał bardziej osobiste i mniej ogólne pytania, oczywiście z zachowaniem zasady anonimowości.

Przyczyny odraczania decyzji o zawarciu małżeństwa

A. Ładyżyński w swoim opracowaniu o znamienym tytule „Małżeństwo? Nie, dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków” podaje uwarunkowania zjawiska spadku liczby zawieranych małżeństw⁴:

- przemieszczanie się grup młodych ludzi – zjawisko to pociąga za sobą anonimowość; to, co nie uchodziłoby w lokalnym środowisku, nie zwraca uwagi w dużej aglomeracji;
- pragnienie posiadania wszystkiego natychmiast – Ładyżyński przytacza terminologię Z. Melosika, tzw. kulturę instant (fast food, fast sex, fast car), w której nie ma czasu na działania wymagające przygotowania, trwałości, rozważenia;

² Por. L. DYCZEWSKI, *Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami młodego pokolenia*, w: L. DYCZEWSKI (red.), *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, Lublin 2007, s. 30.

³ Podobną tematykę poruszały w swoich pracach licencjackich (o charakterze empirycznym) następujące osoby: W. NIEDZIELA, *Ocena życia małżeńskiego rodziców a wybrane poglądy studentów na małżeństwo*, Katowice 2012; K. SALAMON, *Preferowane modele związku małżeńskiego w opinii młodzieży akademickiej wybranych uczelni województwa śląskiego*, Katowice 2012; N. WANGIN, *Plany prokreacyjne studentów wybranych uczelni województwa śląskiego – na przykładzie badań własnych*, Katowice 2012; Ż. SZCZERBA, *Ogólne poglądy na temat małżeństwa w opinii studentów wybranych uczelni województwa śląskiego*, Katowice 2012.

⁴ Por. A. ŁADYŻYŃSKI, *Małżeństwo? Nie, dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, w: A. ŁADYŻYŃSKI (red.), *Rodzina we współczesności*, Wrocław 2009, s. 263–267.

- singiel jako nowy styl życia – w dzisiejszych czasach wzrasta popularność człowieka samotnego z wyboru, niewiążącego się na trwałe z nikim, realizującego swe plany i marzenia, mającego czas na uprawianie sportów, własne hobby i spotkania towarzyskie;
- pragnienie osiągnięcia sukcesu – chęć osiągnięcia niezależności ekonomicznej, której początek często ma miejsce dopiero w okolicach 30 roku życia; dodatkowo rezultaty badań pokazują, że jednostki bezdzietne z wyboru, w porównaniu z osobami posiadającymi dzieci, w większym stopniu charakteryzują się nastawieniem na karierę zawodową, częściej są niewierzące i mają wyższe wykształcenie⁵;
- łatwość wycofania się ze związku nieformalnego – związek nieformalny daje złudne poczucie wolności, przy braku obowiązków wynikających z małżeństwa;
- postępująca laicyzacja – autor stawia hipotezę, że w związki kohabitacyjne wchodzi przede wszystkim osoby słabiej zaangażowane religijnie, niemniej jednak w pewnym sensie zjawisko to dotyczy coraz większej części osób o korzeniach chrześcijańskich⁶;
- odracanie małżeństwa w czasie – małżeństwo jest czymś cennym w oczach młodych ludzi, najczęściej mają plan, żeby zawrzeć małżeństwo, niemniej jednak dotyczy to bliżej nieokreślonej przyszłości;
- traktowanie małżeństwa jako formalności – fakt ten potwierdzają częste wypowiedzi osób, które twierdzą, że w ich życiu po ślubie nic się nie zmieniło, „to była tylko formalność”;
- lęk przed małżeńską rutyną – wyrasta z przekonania, że formalizacja związku wygasza spontaniczność;
- redukcja roli rodziny w formowaniu systemu wartości młodych ludzi – w obecnych czasach coraz bardziej zwiększa się rola mediów, reklamy, mody, środowiska rówieśniczego w oddziaływaniu na jednostkę;
- negatywny wzór małżeństwa rodziców, rodzina jako potencjalne źródło cierpienia i bólu – młodzi ludzie, jeśli ich rodzice krzywdzili się nawzajem, obawiają się powielenia ich błędów.

Z kolei L. Dyczewski wymienia następujące zjawiska kulturowe wpływające na życie małżeństwa i rodziny: wieloopcyjność, laicyzacja świadomości i osłabienie motywacji religijnej (zarówno w myśleniu, jak i zachowaniach),

⁵ Por. S. GUSTAVUS, J. HENLEY, *Correlates of voluntary childlessness in a select population*, „Social Biology”, 18 (1971), s. 277–284.

⁶ Por. E. BUDZYŃSKA, *Między etyką a moralnością, czyli rodzina polska na rozdrożu*, „Studia Teologiczne i Humanistyczne”, 2 (2011), s. 37–54; G. RISCH, *Students are candid on sex, marriage and church teaching*, „National Catholic Reporter”, 45 (2), s. 10–15.

rozluźnienie związku życia prywatnego i publicznego z prawami natury, prawem naturalnym i prawem boskim, łatwość życia⁷.

W literaturze przedmiotu rzadko podkreśla się rolę przedmałżeńskiego życia seksualnego w podejmowaniu decyzji o małżeństwie i rodzicielstwie. W niniejszym opracowaniu zależności między momentem podejmowania życia seksualnego a decyzją o małżeństwie oraz macierzyństwie analizowano w odniesieniu do następujących kwestii: znaczenia motywacji seksualnej (roli popędu seksualnego) w podejmowaniu decyzji życiowych, roli zranień będących wynikiem przerwania relacji seksualnej, roli mechanizmów obronnych (głównie wyparcia) w przechowywaniu negatywnych treści.

Rola motywacji seksualnej w zawieraniu małżeństwa

Relacje romantyczne mają obecnie zupełnie inny charakter niż przed kilkudziesięciu laty. W tradycyjnym społeczeństwie obyczajowość przedmałżeńska ogniskowała się wokół instytucji narzeczeństwa⁸. „Trwała ona przez wieki i miała charakter zobowiązania moralnego, poprzedzonego szeregiem spotkań, zazwyczaj w obecności rodziców”⁹.

Warto podkreślić, że dawniej seksualność młodych (głównie kobiety) była bardziej chroniona. Jak podkreśla P. Kryczka „Inicjatywa należała z reguły do mężczyzny, a spotkania młodych odbywały się z reguły w domu panny i to w obecności kogoś z rodziny. Nawet jeśli wychodzili oni na spacer czy do cukierni, towarzyszyła im osoba trzecia”¹⁰. Okazuje się więc, że dawniej młodzi ludzie nie mogli przebywać długo sami, we własnym towarzystwie. Po drugiej wojnie światowej oraz przede wszystkim na skutek tzw. rewolucji seksualnej, nastąpiły ogromne zmiany w analizowanej kwestii¹¹. Nie ulega wątpliwości, że dawniejsze zwyczaje, w przeciwieństwie do dzisiejszych, utrudniały młodym nawiązanie relacji seksualnej¹².

Warto tutaj odwołać się do popędowej roli seksualności. Popęd z definicji domaga się rozładowania. Oczywiście od człowieka, jako istoty rozumnej, wymaga się opanowania swojego popędu, odroczenia zachowań seksualnych na

⁷ Por. L. DYCZEWSKI, *Małżeństwo i rodzina...*, s. 12.

⁸ Por. P. KRYCZKA, *Obyczajowość przedmałżeńska - tendencje zmian*, w: L. DYCZEWSKI (red.), *Małżeństwo i rodzina...*, s. 50.

⁹ Cyt. za: tamże, s. 50.

¹⁰ Cyt. za: tamże, s. 51.

¹¹ Jako przykład można podać wyjazdy młodych „pod namiot”.

¹² Takie obyczaje dotyczyły przede wszystkim tzw. wyższych warstw społecznych.

inny, dogodny i aprobowany społecznie moment. Przez kilkadziesiąt wieków tym momentem był ślub, co oznacza, że ramy uprawniające do podjęcia współżycia nosiły nazwę małżeństwa. Nie trzeba dodawać, że młodzi ludzie nie chcieli czekać kilku lat na podjęcie współżycia seksualnego. Jak pisze dalej Kryczka „Czas trwania narzeczeństwa nie był ściśle określonym, choć zwyczajowo nie przekraczał jednego roku”¹³.

Na podstawie przytoczonych powyżej rozważań można przypuszczać, że możliwość podejmowania współżycia seksualnego poza małżeństwem zniechęca do jego zawierania. Rezerwacja współżycia seksualnego dla małżeństwa powoduje, że młody człowiek w sposób naturalny cieszy się z czekających go przyszłych doświadczeń¹⁴. Ponadto, gdy współżycie seksualne zostaje podjęte przed ślubem, małżeństwo może kojarzyć się przede wszystkim z obowiązkami.

Obecnie miejsce narzeczeństwa zastąpiło tzw. chodzenie ze sobą. Pracownicy naukowcy Katedry Socjologii Rodziny i Wychowania KUL przeprowadzili wśród młodzieży licealnej (w wieku 17–18 lat) badanie analizujące zasięg i jakość zjawiska tzw. chodzenia ze sobą¹⁵. Rezultaty ujawniły, że tylko co dziesiąty badany kwalifikuje „chodzenie” jako narzeczeństwo. Równocześnie około 90% badanych planuje w bliższej lub dalszej przyszłości małżeństwo, jednakże tylko jedna trzecia zamierza to uczynić bez wcześniejszego zamieszkiwania ze sobą, a blisko połowa badanych planuje małżeństwo po wcześniejszym wspólnym mieszkaniu „na próbę”¹⁶. W opinii młodych przedmałżeńskie wspólne zamieszkiwanie ułatwia wzajemne dopasowanie się, niemniej jednak rzetelne dane naukowe stwierdzają coś zupełnie odwrotnego¹⁷.

Rezultaty wielu badań zgodnie wskazują na wysokie przyzwolenie dla przedmałżeńskiego współżycia seksualnego. Okazuje się więc, że młodzi lu-

¹³ Cyt. za: P. KRYCZKA, *Obyczajowość przedmałżeńska...*, s. 51.

¹⁴ W tym miejscu warto podkreślić, że w przypadku kobiety droga do rozpoznania własnych przeżyć seksualnych (w tym orgazmu) nie ma charakteru automatycznego. Stąd małżonkowie, którzy nie rozpoczęli współżycia seksualnego przed ślubem, mają przed sobą zadanie, jakim jest poznanie swojego reagowania seksualnego.

¹⁵ Por. P. KRYCZKA, *Obyczajowość przedmałżeńska...*, s. 47–67.

¹⁶ Por. tamże, s. 58

¹⁷ Por. D. BUSBY, J. CARROLL, B. WILLONGHBY, *Compatibility or restraint? The effects of sexual timing on marriage relationship*, „Journal of Marriage Psychology”, 24 (2011), s. 744–766; I. JANICKA, *Jakość małżeństw poprzedzonych kohabitacją*, w: T. ROSTOWSKA, A. PEPLIŃSKA, *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Warszawa 2011, s. 94–111; D. HALL, J. ZHAO, *Cohabitation and divorce in Canada: Testing the selectivity hypothesis*, „Journal of Marriage and the Family”, 57 (1995), s. 421–427.

dzie popierają seks przedmałżeński, który prawdopodobnie wpływa na odsunięcie w czasie decyzji o małżeństwie, którą to decyzję – paradoksalnie – zdecydowana większość młodych zamierza ostatecznie podjąć.

Płciowe uwarunkowania płodności a decyzja o zawarciu małżeństwa

W tym miejscu warto odwołać się do biologicznych uwarunkowań prokreacji. Mężczyźni, w porównaniu z kobietami, są płodni dłużej. Dodatkowo to kobieta bierze na siebie ciężar macierzyństwa, obowiązki związane z rodzeniem obciążają jej organizm. „Jako obarczona głównym ciężarem rozrodu kobieta została lepiej wyposażona pod względem biologicznym, toteż starzeje się później i dzięki temu żyje przeciętnie o 7 lat dłużej niż mężczyzna. Ale przekwita prędzej niż on, czego skutki brane są (mylnie) za wczesne starzenie się. Trzeba jednak odróżnić przekwitanie (klimakterium) od starzenia się. U kobiety klimakterium występuje w okresie, gdy ustrój jej nie jest jeszcze stary, lecz już „za stary” dla tych obciążeń, które niesie ze sobą ciąża i poród”¹⁸.

Dla kobiet założenie rodziny jest więc decyzją, na którą mają mniej czasu. Mężczyzna zachowuje swoją płodność dłużej niż kobieta (choć, jak podkreśla Wiśniewska-Roszkowska, będąc na tym samym etapie życia, co kobieta, często cierpi na więcej chorób somatycznych), co powoduje, że nie musi się tak „spieszyć” z decyzją o małżeństwie. Dodatkowo, najczęściej jeśli ma duży dostęp do zasobów ekonomicznych, cieszy się dużym powodzeniem u wielu, również młodych kobiet. To pokazuje w pewnym sensie dużą niesprawiedliwość na „rynku matrymonialnym”, gdzie mężczyźni zajmują uprzywilejowaną pozycję. Kobiety, w porównaniu z mężczyznami, częściej są gotowe do podjęcia decyzji o małżeństwie i macierzyństwie. Mężczyzna, którego płodność zanika wolniej, nie czuje takiej presji ze strony biologii w kierunku założenia rodziny w ściśle określonym czasie.

Przez kilkadziesiąt lat występowały kulturowo uwarunkowane rytuały, które miały na celu doprowadzenie do szybkiego zamążpójścia kobiet. Można powiedzieć, że dzisiejsze procesy cywilizacyjne zmiierają w zupełnie odwrotnym kierunku – abstrahując całkowicie od odmiennie przebiegającego przekwitania kobiet i mężczyzn. Dodatkowo warto podkreślić, że presja wywierana na mężczyzn przynosi różne skutki. Często unikają oni jasnego zadeklarowania się, oświadczyn, co u kobiet rodzi frustrację i nierzadko agresję¹⁹. Wielce prawdopodobne jest to, że jednym z powodów, dla których niektórzy mężczyźni

¹⁸ Cyt. za: K. WIŚNIEWSKA-ROSZKOWSKA, *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986, s. 256.

spotykają się z dużo młodszymi od siebie kobietami, jest fakt, że nie wywierają one presji na zawarcie małżeństwa. Taka sytuacja może bardziej odpowiadać męskiemu instynktowi walki i zdobywania.

Mechanizmy obronne a zranienia w sferze przywiązania

Mechanizmy obronne chronią poczucie własnej wartości, pomagają w radzeniu sobie z odczuwanym lękiem. Mają charakter nieświadomy, co oznacza, że jednostka nie zdaje sobie sprawy z ich działania²⁰. Aktywowane są przede wszystkim wtedy, gdy na jednostkę oddziałują dwie sprzeczne siły: np. agresja, zachowania moralnie negatywne i równocześnie lęk, wstyd, poczucie winy.

Lęk i wstyd często są konsekwencją przerwania znaczącej relacji romantycznej. Powrót do wspomnień związanych z dawną relacją może rodzić ból, który często byłby niemożliwy do udźwignięcia, gdyby nie działanie mechanizmów obronnych. Najczęściej stosowanym jest wyparcie, któremu A. Freud przyznaje wyjątkową pozycję wśród innych mechanizmów obronnych²¹. Polega na usuwaniu do nieświadomości nietolerowanych myśli, uczuć.

Osoby, które mają za sobą ciężkie doświadczenia, często charakteryzują się rozbudowanymi mechanizmami obronnymi. Wydaje się, że do takich przeżyć może należeć sytuacja przerwania wyjątkowo znaczącej relacji romantycznej. Im bardziej relacja miała intymny charakter (poprzez nasycenie treściami erotycznymi), im bardziej nieoczekiwane było rozstanie, tym większe ryzyko wystąpienia zaburzeń w funkcjonowaniu psychospołecznym danej osoby.

Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, że mechanizm obronny ma charakter nieświadomy. To oznacza, że jednostka przez długi czas może nie znać prawdziwych motywów swojego postępowania. Jednak, to co wyparte ze świadomości, nie traci swej mocy oddziaływania. Każdy taki impuls jest stale aktywną siłą domagającą się rozładowania, wymaga też pewnej ilości energii,

¹⁹ W prasie kobiecej często pojawiają się artykuły krytykujące postawę dzisiejszych mężczyzn w aspekcie gotowości do założenia rodziny. Kobiety skarżą się na brak silnych, zdecydowanych mężczyzn. Jako przykład można podać pozycję niemieckiej terapeutki, Mai Storch *Tęsknota silnej kobiety za silnym mężczyzną*, Warszawa 2002.

²⁰ Por. Z. CHLEWIŃSKI, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991; K. DRAT-RUSZCZAK, *Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne*, w: J. STRELAU (red.), *Psychologia. Podręcznik Akademicki. Psychologia ogólna. Tom trzeci*, Gdańsk 2006, s. 601–652.

²¹ Por. A. FREUD, *Ego i mechanizmy obronne*, Warszawa 2004, s. 45.

by utrzymać go w stanie wyparcia. Dlatego wyparte treści mogą się ujawnić, gdy organizm jest pozbawiony energii, nie ma siły na utrzymanie zagrażających treści w nieświadomości²².

Należy podkreślić, że przepracowanie silnych negatywnych emocji zabiera wiele czasu. A więc czas, który mógłby zostać poświęcony spotkaniom towarzyskim, wyjazdom nastawionym na poznawanie kandydatów do małżeństwa w celu ostatecznego wyboru jednego z nich, zostaje przeznaczony na odtwarzanie starych, negatywnych, przynajmniej częściowo wypartych przeżyć.

Przedmałżeńskie współżycie seksualne jako czynnik opóźniający realizację jednego z zadań rozwojowych – znalezienia współmałżonka

R. Havighurst stworzył teorię zadań rozwojowych²³. Stwierdził, że ludzie przechodząc kolejne okresy życia indywidualnego, wypełniają określone zadania przypadające na dany okres rozwojowy²⁴. Havighurst zdefiniował zadanie rozwojowe jako „zadanie, które pojawia się w lub około pewnego okresu w życiu jednostki, a którego pomyślnie rozwiązanie prowadzi do poczucia szczęścia i do powodzenia w zadaniach późniejszych, podczas gdy jego niewypełnienie pociąga za sobą brak szczęścia jednostki, dezaprobatę społeczną i trudności w zadaniach późniejszych”²⁵. Wypełniając zadanie rozwojowe, człowiek nabywa umiejętności emocjonalne, poznawcze, motoryczne, społeczne, a pomyślność w rozwiązaniu tychże zadań warunkuje wypełnienie kolejnych²⁶.

²² W tym miejscu warto podać przykład dziewczyny, która po studiach zaczęła intensywnie szukać pracy za granicą. Po jej znalezieniu tłumaczyła zaniepokojonym rodzicom, że niestety nie wyjdzie za mąż (o tym marzyli). Mawiała, że w kraju, w którym mieszka „mężczyźni nie nadają się do stałych związków”. Tak naprawdę jednak u podłoża decyzji o wyjeździe leżała nieprzepracowana strata po zerwaniu relacji z chłopakiem, którego kochała. Emocje negatywne zostały jednak wyparte, na poziomie świadomym dziewczyna twierdziła, że zapomniała o dawnej miłości. Wiele zmieniło się po śmierci siostry, z którą była bardzo związana. Okazało się, że na emocje żalu i bólu po śmierci siostry nałożyły się również nieprzepracowane emocje po rozstaniu z chłopakiem.

²³ Por. R. HUVIGHURST, *Developmental tasks and education*, New York 1981.

²⁴ Por. H. KRZYTECZKO, *Pomoc w dojrzewaniu do miłości, małżeństwa i rodziny*, Katowice 2000, s. 33.

²⁵ Cyt. za: M. TYSZKOWA, *Zadania rozwojowe*, w: W. POMYKAŁO (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 952.

²⁶ Por. A. BRZEZIŃSKA, *Spółeczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000, s. 228.

Wg. Havighursta na wczesny wiek dorosły (czas między 20 a 35 r.ż.) przypadają następujące zadania rozwojowe: rozpoczęcie pracy zawodowej, wybór towarzysza życia, założenie rodziny, nauka życia ze współmałżonkiem, wychowanie dzieci, prowadzenie domu, znalezienie pokrewnej grupy społecznej.

Okazuje się więc, że wybór współmałżonka jest zadaniem rozwojowym. Czas wykonania tego zadania przypada na trudny okres, gdyż okres wczesnej dorosłości wiąże się ze szczególnymi zadaniami. Jednostka podejmuje nowe role społeczne, definiuje cele życiowe, buduje obraz siebie przy równoczesnej próbie sprostania oczekiwaniom społecznym²⁷. „Poza okresem szczytu możliwości fizycznych jest to okres dramatyczny, bo jednostka musi podjąć i zrealizować zadania życiowe decydujące o przebiegu jej dalszego życia (określenie miejsca w życiu społecznym, wybór pracy, partnera itd.). Wielość ról społecznych powoduje przeciążenia i konflikty, z którymi młody dorosły musi sobie poradzić”²⁸.

Okres wczesnej dorosłości jest więc czasem trudnym. Dodatkowo komplikacje wynikające z podejmowanego współżycia seksualnego, a przede wszystkim będące konsekwencją zerwania znaczącej relacji romantycznej, mogą ten okres jeszcze bardziej utrudniać.

Zależności między przedmałżeńskim współżyciem seksualnym a odraczeniem decyzji o rodzicielstwie – świadomość zagadnienia w opinii respondentów

W rodzinie tradycyjnej funkcje rozrodcze i seksualne były ze sobą ściśle powiązane²⁹. Zjawisko oddzielenia prokreacji od seksualności jest wynikiem rozpowszechniania antykoncepcji, liberalizacji norm moralnych i obyczajowych, przedmałżeńskiego i pozamałżeńskiego współżycia seksualnego³⁰. E. Kozdrowicz, powołując się na raport Komisji Europejskiej z roku 2005 o sytuacji demograficznej w Europie (*Greenpaper. Confronting demographic change: a New Solidarity between generations*), wymienia następujące tendencje w sferze zachowań prokreacyjnych: wydłużenie się czasu trwania małżeństwa przed urodzeniem

²⁷ Por. H. LIBERSKA, A. MALINA, *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, Warszawa 2011, s. 101.

²⁸ Cyt. za: tamże, s. 101.

²⁹ Por. E. KOZDROWICZ, *Funkcja prokreacyjna w rodzinie. Zmiany i zagrożenia*, w: E. JUNDZIŁ, R. PAWŁOWSKA (red.), *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość - teraźniejszość - przyszłość*, Gdańsk 2008, s. 371-384, s. 372.

³⁰ Por. tamże, s. 372.

pierwszego dziecka, ograniczenie kolejnych urodzeń, obniżenie dietności deklaratywnej i realizowanej, zwiększenie się liczby małżeństw rezygnujących z posiadania dzieci.

Kozdrowicz przytacza też badania sondażowe CBOS (2006 r) dotyczące przyczyn mniejszej liczby urodzeń. Badani jako główne przyczyny mniejszej liczby urodzeń podają (w porządku od najważniejszych przyczyn do najmniej ważnych: obawy kobiet przed utratą pracy, złe warunki mieszkaniowe, brak pomocy ze strony państwa, koncentracja kobiet na karierze zawodowej, trudności w pogodzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych, wygoda)³¹. W opinii respondentów uwarunkowania mniejszej liczby urodzeń dostrzegane są głównie w sferze społeczno-ekonomicznej i politycznej, a uwarunkowania związane z wartościami mają minimalne znaczenie dla liczby urodzeń³².

Warto podkreślić, że w przytoczonym badaniu ani jedna odpowiedź nie odnosiła się do przedmałżeńskiego współżycia seksualnego jako przyczyny odraczania decyzji o macierzyństwie.

E. Garncarek przeprowadziła badania fokusowe (zogniskowany wywiad grupowy) z kobietami bezdzietnymi z wyboru³³. Wyniki dowiodły, że badane kobiety jako przyczynę własnej bezdzietności podawały najczęściej: chęć realizacji zawodowej, brak potrzeby posiadania potomstwa, obawę przed pogorszeniem się relacji z mężczyzną (brak czasu na wspólne rozmowy i podróżowanie, pogorszenie się relacji w sferze seksualnej), brak zgodności z mężczyzną w kwestii posiadania potomstwa, traumatyczne przeżycia z dzieciństwa, utrzymywanie relacji seksualnych z inną osobą niż mąż³⁴. Należy zaznaczyć, że badane kobiety również nie wymieniły żadnej przyczyny odnoszącej się do zranień w sferze seksualnej.

Rezultaty przytoczonego badania pokazały też, że kobiety bezdzietne charakteryzuje strach przed zmianami w sferze wyglądu zewnętrznego. Wiele z nich podkreślało, że atrakcyjność fizyczna ma bardzo duże znaczenie w życiu społecznym, a rezultatem przebytej ciąży są negatywne zmiany w kobiecej cielesności. Autorka podkreśla, że kobiety w dzisiejszej kulturze „ogranicza

³¹ Por. tamże, s. 377.

³² Por. tamże, s. 377.

³³ Por. E. GARNCAREK, *Kobiece ciało jako przedmiot kontroli społecznej*, „Przegląd Socjologiczny”, 59 (2010), s. 55–69.

D. ROJEWSKA poddając analizie dane z Europy Zachodniej i USA stwierdziła, że bezdzietność z wyboru jest zjawiskiem, które stale się zwiększa, *Bezdzietność z wyboru w narracjach kobiet*, w: W. JAKUBOWSKI, *Kultura i edukacja (konteksty i kontrowersje)*, Kraków 2010, s. 223–250.

³⁴ Por. tamże, s. 68.

współczesny kanon kobiecego piękna, wpadły one w pułapkę dyscyplinowania ciała, które ma być szczupłe i zadbane”³⁵. Wielce prawdopodobne jest to, że decyzja o macierzyństwie łatwiej przychodzi tym kobietom, które czują się kochane przez swoich mężów. Zależności między macierzyństwem a relacją z mężczyzną są na pewno istotne i warte potwierdzenia empirycznego³⁶. Już na etapie poszukiwania współmałżonka część kobiet stwierdza, że prawdopodobnie nie będzie mieć dzieci, bo boją się, że ich ojciec odejdzie.

Przedmałżeńskie współżycie seksualne a decyzja o rodzicielstwie

T. Biernat wymienia pięć czynników motywujących do posiadania dziecka³⁷. W wymiarze psychologicznym dziecko jako wartość wywołuje określone stany emocjonalne (tkliwość, intymność), przyczynia się do wzrostu samooceny rodziców, samourzeczywistnienia; w wymiarze społecznym wartość dziecka wiąże się z korzyściami ogółu, potomstwo może nobilitować rodziców, podnosić ich prestiż; w wymiarze ekonomicznym zwraca się uwagę na rolę dziecka w zabezpieczeniu starości rodziców; w wymiarze kulturowym dostrzega się obecnie dwuznaczny stosunek do wartości dziecka, czego przykładem jest równoczesne współistnienie praw dziecka i zjawiska aborcji; w wymiarze religijnym (podkreślanym w pedagogice personalistycznej) akcentuje się godność dziecka i jego wartość religijną.

Badania Biernata pokazały, że zdecydowana większość młodych ludzi pragnie w przyszłości mieć dzieci. Tylko 2 procent badanych odżegnuje się od takich planów. Przytoczone badanie pokazało również, że współżycie przedmałżeńskie jest częściej preferowane przez osoby deklarujące się jako niewierzące, uzyskano też istotną silną zależność między planami prokreacyjnymi respondentów a ich religijnością – im wyższa ocena własnej religijności, tym większa liczba osób deklarowała chęć posiadania dzieci³⁸.

³⁵ Cyt. za: tamże, s. 68.

³⁶ W tym miejscu warto też podkreślić wartość dziecka jako ogniwa cementującego małżonków. Przykładowo, H. Liberska i M. Matuszewska podkreślają, że fakt posiadania dziecka daje wielu kobietom poczucie bezpieczeństwa i podnosi ich poczucie własnej wartości. Por. H. LIBERSKA, M. MATUSZEWSKA, *Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania małżeństwa*, w: H. LIBERSKA, M. MATUSZEWSKA, *Małżeństwo: męskość, kobiecość, miłość, konflikt*, Poznań 2001, s. 13–28.

³⁷ Por. T. BIERNAT, *Dziecko upragnioną wartością*, w: L. DYCZEWSKI, *Małżeństwo i rodzina...*, s. 97–110.

³⁸ Por. tamże, s. 103.

Na podstawie przytoczonych rezultatów można wysunąć przypuszczenie, że przedmażeńskie współżycie seksualne odsuwa w czasie decyzję o rodzicielstwie. L. Altman przywołuje badania dr P. Bearmana z Uniwersytetu Columbia³⁹. Badania te ujawniły, że młodzi ludzie deklarujący chęć utrzymania wstrzeźliwości seksualnej aż do ślubu, w porównaniu z osobami, które nie złożyły takiej deklaracji, szybciej zakładają rodzinę⁴⁰.

Przesuwanie w czasie decyzji o rodzicielstwie może przyczyniać się też do wytworzenia w osobowości nowych nawyków, przyzwyczajień (np. wolniejszego tempa pracy, określonego spędzania wolnego czasu). Jak stwierdza psychoterapeutka B. Smolińska w wywiadzie udzielonym w miesięczniku „W Drodze”: „Dla pary, która bardzo długo była sama ze sobą, która wypracowała sobie swój styl życia, była tylko dla siebie, pojawienie się małego, bardzo wymagającego dziecka, może być trudne”⁴¹.

Okazuje się więc, że jeśli chodzi o czynnik ekonomiczny i jego wpływ na podjęcie decyzji o rodzicielstwie, prawdopodobnie najbardziej wskazana jest zasada „złotego środka”. Rezultatem zbyt długiego czekania na sprzyjające warunki ekonomiczne może być problem z elastycznością w przystosowaniu się do nowych warunków rodzinnych. Dużym problemem może być też spadająca płodność, przede wszystkim kobiety. W obecnych czasach ignoruje się wiedzę dotyczącą uwarunkowań płodności, co wyraża się m.in. przekładaniem decyzji o rodzicielstwie. Decyzja ta, niekiedy o desperackim wydźwięku, podejmowana jest wówczas, gdy organizm pracuje mniej wydolnie⁴².

D. Rojewska przeprowadziła wywiad z 7 kobietami, które świadomie rezygnują z macierzyństwa. Wszystkie były zadowolone z podjętej decyzji. Kobiety znajdowały się w przedziale wiekowym od 31 do 38 lat. Rojewska podkreśla, że interesujące byłoby przeprowadzenie takich samych badań 10 lat później „Gdybym miała powtórzyć badania, wybrałabym kobiety bezdzietne z wyboru po 40. roku życia. Przede wszystkim dlatego, że z wywiadów z kobietami przeze mnie badanymi wynika, iż w obecnej rzeczywistości społecznej i ekonomicznej czas po 30. roku życia jest okresem młodości, w którym ludzie ciągle jeszcze układają swoje życie osobiste i rodzinne”⁴³.

³⁹ Por. L. ALTMAN, *Study finds that virginity pledges are rarely kept*, „New York Times”, 10 (2004), s. 20.

⁴⁰ Wszystkie dane cytuję za: tenże, s. 20.

⁴¹ Cyt. za: B. SMOLIŃSKA, *Kto z kim śpi w łóżku. Dziecko w małżeństwie*, „W Drodze” 464 (2012), s. 134.

⁴² Por. B. CHAZAN, *Podążać za naturą*, „Wychowawca”, 3 (2012), s. 22–26.

⁴³ Cyt. za: D. ROJEWSKA, *Bezdzietność z wyboru...*, s. 248.

W literaturze przedmiotu nie docenia się związków pomiędzy przedmałżeńskim współżyciem seksualnym a zakładaniem rodziny. Właściwie nie ma badań empirycznych w tym zakresie. Trudności w przeprowadzaniu badań empirycznych dotyczących omawianej problematyki są bardzo poważne, gdyż mogą się pojawić problemy natury etycznej. Sfera seksualności jest sferą intymną, w szczególności jeśli dotyczy przywiązania oraz zranień wynikających z zerwania relacji intymnej. Niemniej jednak trudności metodologiczne nie oznaczają, że w analizie uwarunkowań decyzji rodzinno-prokreacyjnych można czynnik ten całkowicie pomijać.

Podsumowanie:

W niniejszym opracowaniu analizowano zależności między przedmałżeńskim współżyciem seksualnym a odraczeniem decyzji o małżeństwie i rodzicielstwie. Przedstawiono główne przyczyny wpływające na odroczenie decyzji o założeniu rodziny, spośród wymienionych przyczyn poddano analizie głównie te, będące rezultatem podjęcia przedmałżeńskiego współżycia seksualnego – przede wszystkim zranienia w sferze przywiązania.

W niniejszym opracowaniu odwołano się do biologicznych uwarunkowań prokreacji, zgodnie z którymi kobieta zachowuje swoją płodność krócej niż mężczyzna. Stąd kobiety czują większą presję ze strony biologii w kierunku założenia rodziny w ściśle określonym czasie.

Poddano analizie rolę motywacji seksualnej w zawieraniu małżeństwa. Podkreślono, że dawniej współżycie seksualne najczęściej podejmowane było w małżeństwie, co istotnie zwiększało atrakcyjność małżeństwa w oczach młodych ludzi. Społeczne przyzwolenie na podejmowanie współżycia seksualnego poza małżeństwem prawdopodobnie zniechęca do jego zawierania.

Sprawą otwartą i wymagającą dalszych badań są konsekwencje przerwania relacji romantycznej, której towarzyszyło współżycie seksualne. Fakt ten powinien być również uwzględniany podczas terapii psychologicznej, gdyż nieprzepracowane treści związane z przerwaniem wcześniejszej, znaczącej relacji prawdopodobnie utrudniają podjęcie decyzji o zawarciu małżeństwa, a następnie nawiązaniu głębokiej więzi ze współmałżonkiem.